

Egzamin ze środków unijnych Polska zdała śpiewająco

Rozmowa z ELŻBIETĄ BIEŃKOWSKĄ, ministrem rozwoju regionalnego

– Obecnie realizowane są cztery projekty transnarodowe, w tym jeden zarządzany przez Główny Instytut Górnictwa. Jaką rolę może odegrać Polska i Śląsk w Programie dla Europy Środkowej?

– Polskie instytucje są ważnymi i cenionymi partnerami w Programie dla Europy Środkowej, o czym najlepiej świadczy ich uczestnictwo w projektach – biorą udział w aż 54 na 66 wszystkich zatwierdzonych projektów. Z ogólnej liczby 107 polskich partnerów, 26 to instytucje z województwa śląskiego. Co ważne, sześcioma projektami kierują polskie instytucje, w tym trzema instytucje z województwa śląskiego. Poza Głównym Instytutem Górnictwa, który zarządza dwoma projektami, rolę partnera wiodącego pełni także Instytut Ekologii Terenów Przemysłowych.

Jeśli chodzi o rolę Polski w tym programie, to warto zaznaczyć, że nasz kraj jest największym pod względem ludności i terytorium państwem w całości w nim uczestniczącym. Na naszym obszarze współrealizowana jest większość koncepcji i pomysłów mających podnieść spójność terytorialną, integrację i konkurencyjność Europy Środkowej. Przed polskimi instytucjami udział w programie otwiera szansę na dostęp do najnowszych rozwiązań technologicznych i metodologicznych, na sfinansowanie dokumentacji i opracowań koniecznych do przygotowania inwestycji o ponadlokalnym charakterze. Wreszcie na realizację pilotażowych inwestycji i testowanie innowacyjnych rozwiązań.

Instytucje z województwa śląskiego już od pierwszego naboru wykazują duże zainteresowanie budowaniem konsorcjów partnerskich i współrealizowaniem projektów transnarodowych w programie. Niemal jedna czwarta wszystkich polskich partnerów współrealizujących projekty po dwóch naborach pochodzi właśnie z województwa śląskiego. Uważam, że śląskie instytucje mają olbrzymi potencjał, by uczestniczyć w tego rodzaju projektach, oraz by dzielić się swoimi doświadczeniami.

– Pomoc unijna dla zwalnianych pracowników. Polska złożyła pierwszy wniosek o wsparcie z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji dla 415 pracowników z branży motoryzacyjnej w Wielkopolsce. Czy będą kolejne tego typu wnioski, i dla których regionów Polski?

– Ministerstwo Rozwoju Regionalnego pracuje obecnie, również we współpracy z samo-

rzędem województwa wielkopolskiego, nad kolejnym wnioskiem o wkład z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji. Dotyczyć on będzie pracowników zwolnionych w zakładach H. Cegielski – Poznań SA oraz ich dostawców. Łączny koszt wsparcia niemal 200 osób wyniesie ok. 180 tys. EURO. Wniosek ten zostanie złożony do Komisji Europejskiej na przełomie lutego i marca br. Prawdopodobne jest również złożenie przez Polskę wniosku dotyczącego wsparcia dla zwalnianych pracowników przemysłu obronnego, pod warunkiem potwierdzenia, iż zwolnienia były spowodowane globalizacją lub światowym kryzysem gospodarczym. Jesteśmy jednak gotowi złożyć wniosek o środki EFG w każdym innym przypadku masowych zwolnień, jeśli wystąpią w odpowiednio dużej skali i uda się wykazać ich związek z globalizacją albo kryzysem.

– Z dniem 1 stycznia 2010 roku zmieniła się ustawa o finansach publicznych w zakresie wdrażania Funduszy Europejskich. W jaki sposób Bank Gospodarstwa Krajowego, płatnik środków, wspomaga ten proces?

– Nowe przepisy ustanawiają instytucję płatnika, czyli właśnie Bank Gospodarstwa Krajowego. Pełni on rolę „kasjera”, który dokonuje wypłaty dofinansowania na rzecz beneficjentów. Bowiem w nowym systemie, środki UE są wyłączone z budżetu państwa. Utworzony został budżet środków europejskich, przeznaczony do finansowania programów. Pieniądze z tego budżetu są przekazywane bezpośrednio do beneficjenta w formie płatności a nie jak dotychczas dotacji rozwojowej. Wypłacana jest ona przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Wypłata uruchamiana jest na podstawie zlecenia wystawianego przez instytucję podpisującą z beneficjentem umowę o dofinansowanie. Nowy system wprowadza zatem zasadę, że beneficjent otrzymuje środki na dofinansowanie z dwóch źródeł: środki UE wypłacane przez BGK w formie płatności oraz ewentualne współfinansowanie krajowe z budżetu państwa w formie dotacji celowej wypłacanej przez BGK lub bezpośrednio przez właściwego dysponenta. Nowy system działa, o czym świadczy fakt, że Bank Gospodarstwa Krajowego wypłacił już ponad 1,5 mld zł środków unijnych.

– Istotną rolę we wdrażaniu priorytetów Strategii Lizbońskiej odgrywają w Polsce

Fundusze Europejskie. Blisko 64 proc. środków na lata 2007-2013 zostanie przeznaczonych na wydatki związane z celami prolizbońskimi. W jaki jeszcze sposób zostanie wykorzystany potencjał Unii Europejskiej jako źródło kreowania wzrostu, zatrudnienia i spójności? Jakie znaczenie ma fakt, że przewodniczącym Parlamentu Europejskiego, jest Polak i... mieszkaniec woj. śląskiego – prof. Jerzy Buzek?

– Bez wątpliwości działania w ramach polityki spójności mają istotny wkład w zdynamizowanie gospodarki i podniesienie naszej konkurencyjności oraz zmniejszenie dystansu jaki dzieli polską gospodarkę od wysokorozwiniętych państw członkowskich Unii. Do tej pory wykazaliśmy się dużą sprawnością w wykorzystaniu funduszy unijnych na tle nowych członków UE. W 100 proc. wydaliśmy pieniądze z lat 2004-2006. Nie spoczęliśmy jednak na laurach i kontynuujemy nasze wysiłki, aby jak najlepiej wykorzystać przyznane nam środki z nowej perspektywy, czyli 67 mld euro. To największa pula środków przyznana państwu członkowskiemu w historii tej polityki. Dlatego ani w Polsce, ani na forum unijnym nie ma wątpliwości, że polityka spójności powinna być kontynuowana po 2013 roku. Ta polityka nie tylko wspiera konkurencyjność regionów, ale jest jednym z niewielu instrumentów Unii docierających bezpośrednio do obywateli. Jesteśmy aktywni w debacie na forach unijnych. Negocjacje przyszłego budżetu są dla nas wyjątkowe, ponieważ po raz pierwszy możemy brać udział w kreowaniu unijnej polityki i w decyzjach finansowych od samego początku. Dotychczasowe wysiłki mojego resortu przynoszą wymierne efekty i pozwalają przypuszczać, że ostateczne propozycje Komisji w sprawie reformy tej polityki będą odzwierciedlać rozwiązania proponowane przez Polskę. Niebagatelne znaczenie w tej walce o przyszły budżet unijny odgrywa Parlament Europejski, który po wejściu w życie Traktatu Lizbońskiego zyskał więcej kompetencji. Chociaż Przewodniczący PE musi dbać o interesy całej UE, to z pewnością prof. Jerzy Buzek jest właściwą osobą na właściwym miejscu i będzie wspomagał nasze starania o utrzymanie dotychczasowego znaczenia polityki spójności na europejskim forum.

– Wróćmy do podsumowań. Niedawno Rząd pana premiera Tuska obchodził dwa lata pracy. Jakie, w zakresie funduszy eu-

ropejskich, można wskazać największe sukcesy i porażki w tym czasie? Jak ocenia nas – Polaków – Europa? A jak, my sami na siebie postrzegamy?

– Najważniejsze w czasie ostatnich lat mojego kierowania resortem były dwie kwestie: po pierwsze zakończenie starego budżetu 2004-2006 oraz rozpędzenie wydatkowania funduszy unijnych z nowej perspektywy. W przypadku obydwu: plan jaki założyłam został wykonany w 100 proc.

Fundusze strukturalne z okresu 2004-2006 udało nam się wykorzystać w całości. To ogromny sukces. Jednocześnie w 2008 roku niezwykle istotnym zadaniem było przygotowanie niezbędnego oprzyrządowania prawnego i organizacyjnego do sprawnego wykorzystywania funduszy z nowej perspektywy finansowej 2007-2013. W ministerstwie robimy też wiele, żeby maksymalnie uprościć procedury ubiegania się o unijne dotacje. Cały czas prowadzimy akcję „Proste Fundusze”, dzięki której udało się wprowadzić w życie wiele usprawnień. Ważną decyzją, którą podjęliśmy w resorcie, było również umożliwienie przedsiębiorcom korzystania z zaliczek przy realizacji unijnych projektów.

Wszystkie te działania służyły przyspieszeniu wydatkowania środków z puli na lata 2007-2013. Obecne tempo zawierania umów i dokonywanych płatności jest zadowalające. Do połowy lutego tego roku wydaliśmy już ponad 23,3 mld zł, a zawartych umów mamy na prawie 80 mld zł, co stanowi 30 proc. całej alokacji. Kwoty te rosną w dynamicznym tempie. Do końca zeszłego roku udało nam się zrealizować plan wydatkowania 16,8 mld zł. W 2010 plan minimum to już 27 mld zł. O tym, że Polska zdała egzamin z wykorzystywania unijnych środków świadczą rankingi Komisji Europejskiej, w których plasujemy się w ścisłej czołówce. W ramach nowej perspektywy dostaliśmy już od KE ponad 9,3 mld euro. To największa kwota wśród wszystkich krajów członkowskich.

– Jaką rolę w najważniejszych panelach tematycznych (np. „Wykorzystanie funduszy unijnych”, „Przyspieszenie budowy dróg i autostrad”, „Bezpieczeństwo energetyczne”, „Sprawna organizacja EURO 2012) wskazanych w minionym czasie odegrał woj. śląskie?

– Ministerstwo Rozwoju Regionalnego zorganizowało tylko jeden z tych paneli – „Wykorzystanie funduszy unijnych”. Śląsk, jak wszystkie pozostałe województwa aktywnie korzystał ze środków pochodzących z budżetu na lata 2004-2006. W obecnej perspektywie każdy region ma swój osobny program. Śląsk ma do dyspozycji ponad 1,7 mld euro na lata 2007-2013. To ogromne środki i jestem przekonana, że zostaną dobrze wykorzystane. Najwięcej funduszy samorząd przeznaczył na transport oraz wsparcie przedsiębiorczości, badań i rozwoju. Inwestycje finansowane ze środków unijnych, które są tu realizowane, w sposób widoczny zmieniają ten region. W najbliższym czasie realizowane będą ważne dla całego Śląska projekty kluczowe, m. in. Szybka Kolej Regionalna z Tychów do Dąbrowy Górniczej, zakup Elektrycznych Zespołów

Trakcyjnych do wykonywania pasażerskich przewozów regionalnych, budowa Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej, czy kompleksowa restauracja zabudowań klasztoru Ojców Paulinów na Jasnej Górze. Z całą pewnością w regionie widoczne są inwestycje związane z infrastrukturą drogową. Z pieniędzy unijnych budowane są chociażby: Drogowa Trasa Średnicowa, obwodnica w Bytomiu, Rybniku i Żorach. Cieszy mnie również to, że w województwie śląskim powstaje wiele tras rowerowych, m.in. w Lublińcu, Tychach, Chorzowie czy Jaworznie. Śląsk w ramach swojego programu regionalnego podpisał z beneficjentami najwięcej umów. Ich wartość wyczerpuje 25 proc. alokacji.

– Na przełomie 2009 i 2010 roku, uzgodniono pakiet 10 cennych projektów legislacyjnych przygotowanych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Przyjęto m. in. projekt dotyczący ułatwień budowlanych dla gmin dotkniętych klęską żywiołową. Czy instytucja metropolii się sprawdzi? Czy inne polskie miasta pójdą za przykładem Śląska? Czy mocne regiony to europejska przyszłość?

– Wszelkie usprawnienia legislacyjne przyjmuję z zadowoleniem. To ważne inicjatywy, które w efekcie przyczyniają się do wzrostu konkurencyjności regionów. Oczywiście, że mocne regiony stanowią europejską przyszłość. Nasz resort przygotował Krajową Strategię Rozwoju Regionalnego, w której piszemy o potrzebie znalezienia największych atutów każdego z województw i oparcia na nich rozwoju regionów. Nie można zatem wspierać wszystkich obszarów w jednakowy sposób. Chcąc być efektywnym, środki, w tym także fundusze unijne, powinny być kierowane do tych dziedzin, które są najważniejsze z punktu widzenia każdego województwa. Wykorzystanie drzemiącego w regionach potencjału, może stać się kołem zamachowym dla całego obszaru. Dla zapewnienia długofalowego rozwoju regionów i całego kraju, KSRR kładzie nacisk na wspieranie działań prorozwojowych, wzmacniających konkurencyjność. Chodzi o wzmacnianie potencjału ekonomicznego, naukowego, kulturalnego i administracyjnego stolic województw oraz współpracy między nimi i ośrodkami za granicą. Uzupełniane będzie to z jednej strony działaniami wspomagającymi rozprzestrzenianie procesów rozwojowych i przenikanie zasobów z najszybciej rozwijających się ośrodków do słabiej rozwijających się i pozostałych obszarów kraju. Chcemy tego dokonać poprzez poprawę dostępności transportowej do ośrodków wojewódzkich, wzmacnianie sieci średnich miast i rozwijanie potencjału obszarów wiejskich oraz wspieranie specjalizacji regionalnej. Nadal więc uważam, że trzeba dawać wędkę, a nie rybę. Każdy region w Polsce i Europie ma silne strony, które będą odpowiednio wspierane podniosą poziom życia jego mieszkańców.

– Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiali: AGNIESZKA ZIELIŃSKA
i DANIEL BIENEK
Zdjęcia: Mat. prasowe



ELŻBIETA BIEŃKOWSKA

Na stanowisko ministra rozwoju regionalnego została powołana 16 listopada 2007 roku w Rządzie Donalda Tuska. Od stycznia 1999 do listopada 2007 r. pracowała w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego. Jako dyrektor Wydziału Rozwoju Regionalnego odpowiedzialna była za programowanie i wdrażanie instrumentów rozwoju regionalnego, finansowanych z programów przedakcesyjnych UE oraz z Funduszy Strukturalnych w ramach Narodowego Planu Rozwoju 2004-2006 oraz Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia 2007-2013. Była koordynatorem i negocjatorem zespołu tworzącego Regionalny Program Operacyjny Województwa Śląskiego na lata 2007-2013 oraz członkiem Komitetu Monitorującego Regionalny Program Operacyjny Województwa Śląskiego. W latach 2002-2007 zajmowała stanowisko wiceprzewodniczącej Rady Nadzorczej Górnośląskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A.

Wcześniej, w latach 1996-1998 pracowała w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach. Jako starszy inspektor wojewódzki w Wydziale Gospodarki Urzędu Wojewódzkiego brała udział w pracach nad kontraktem regionalnym dla województwa katowickiego, oraz nad przygotowaniem programu PHARE INRED. W 1999 roku pełniła funkcję pełnomocnika wojewody katowickiego ds. Strategii Rozwoju Województwa. W tym czasie kierowała pracą grupy roboczej przygotowującej strategię, koordynowała prace związane z realizacją kontraktu regionalnego dla województwa katowickiego. Była także kierownikiem sekretariatu PHARE INRED. Koordynowała prace zespołu przygotowującego Regionalną Strategię Innowacji dla Województwa Śląskiego oraz była kierownikiem „Zespołu zadaniowego ds. aktualizacji strategii rozwoju województwa śląskiego na lata 2000-2020”.

Jest wszechstronnie wykształcona. W 1989 roku uzyskała tytuł magistra filologii orientalnej na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1996 roku ukończyła Krajową Szkołę Administracji Publicznej, a w 1998 roku, studia podyplomowe według programu MBA w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Jest ekspertem w projektach międzynarodowych. Wykładała na studiach podyplomowych: na Uniwersytecie Śląskim oraz w Szkole Głównej Handlowej. Zna biegle język angielski. Jest autorką publikacji: „Rola samorządu województwa w pierwszym okresie wdrażania Funduszy Strukturalnych w Polsce – doświadczenia Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego” (2005) oraz „Programowanie rozwoju regionalnego w Polsce-perspektywa regionalna” (2002). Bardzo ważna w jej życiu jest rodzina. Jest mężatką, ma troje dzieci.